

BOGActwoPrzedsiębiorcy.pl



artykuły | materiały pdf
| komentarze

Obdarowany wielorako przez Boga człowiek ma nie tylko przyjąć postawę wdzięczności i zachowywać się jak dobry zarządca, któremu powierzono wiele dóbr. Powinien jeszcze pomnożyć te dobra, w tym także pieniądze. To obowiązek każdego z nas. Przypowieść o talentach przestrzega, że nie można być człowiekiem leniwym, który traci czas i rezygnuje z twórczości. Ta sama przypowieść uświadamia, że każdy ma swoją własną miarę rozwoju: jeden ma pomnożyć pięć, drugi trzy, ktoś inny tylko jeden talent. Ważne, aby tę miarę odkryć i zrealizować w swym życiu Boży plan.

I. MEDYTACJA BIBLIJNA

Podobnie też jest z królestwem niebieskim jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałaś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”. Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałaś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rze-

czach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiekiem twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!”. Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”. (Mt 25, 14-30)

- ➔ Do refleksji:
Czy/jak pomnażam talenty,
które otrzymałem od Boga?

II. INSPIRACJE

Wiedzieć i rozumieć więcej

Mamy skłonność do interpretowania biblijnych „talentów” dosłownie: jako **dobra materialne** lub jako wyposażenie w **umiejętności i zdolności**. Nie przypadkiem jednak w Ewangelii św. Mateusza przypowieść o talentach zaczyna się od słów nawiązujących do królestwa

niebieskiego; przypowieść ma więc w sposób alegoryczny tłumaczyć jak wzrasta królestwo niebieskie. Można zatem wnioskować, że nie chodzi tu tylko o dobra materialne ani o talenty w znaczeniu uzdolnień, lecz o to, co zostawił Pan Jezus swoim uczniom i co zostawia nam:

o **zasoby służące do budowania Królestwa Bożego**. Te zasoby to Jego nauka i miłość.

Kiedy Pan Jezus powróci, to zażąda od nas rozliczenia się z tego bogactwa, jakie nam pozostawił. Zapyta: „Jak pomnożyłeś moją naukę? Jak pomnożyłeś kapitał miłości, który ci zostawiłem? Ilu ludziom przekazałeś moje Słowo i moją Miłość?”. Z punktu widzenia Pana Boga, który jest samą miłością, nie jest najważniejsze rozliczanie ludzi z tego, czy rozwinęli swoje biznesy i osobiste talenty. Prawdziwe biblijne „talenty” to dary duchowe, które mamy pomnażać.

Pan Bóg patrzy i ocenia inaczej niż czyni to człowiek – nie wedle naszych zasobów materialnych, naszego sprytu, inteligencji czy sprawności menedżerskiej. Co więcej – kocha nas najbardziej nie wtedy, gdy mamy pasmo sukcesów biznesowych, lecz wówczas, kiedy dzieje się nam krzywda, gdy nie wiedzie nam się w interesach i kiedy pokornie nie odpowiadamy złem na zło.

Bibliści uczą nas, że Pismo Święte przemawia co najmniej w trzech warstwach: dosłownej, alegorycznej i hermeneutycznej. Ta ostatnia rozświetlona zostaje poprzez medytację. To, co najważniejsze w Biblii dotyka wprost naszego serca. Słowo Boże jest żywe i przez to jakby dostosowane „na miarę” potrzeb duchowych każdego, kto czyta je z wiarą. Dlatego w przypowieści o talentach każdy z nas odnajduje dla siebie jakieś przesłanie. Także takie, które skłania do refleksji nad kwestią powołania. Czy żyjemy zgodnie z tym, do czego Pan Bóg nas uposażył? Czy dary uzdolnień rozwijamy w zgodzie z wolą Boga? Na przykład jeśli jesteś uzdolniony artystycznie, to maluj, śpiewaj i pisz wiersze, ale rób to z radością i miłością do tej pracy. Tym ucieszysz Boga. On nie stworzył nas po to, abyśmy byli udręczeni, nieszczęśliwi, utrudzeni i zgorzkniali, ale po to, abyśmy promienieli radością. W tym kontekście niepodążanie za głosem powołania może być w pewnym sensie grzechem zaniechania – zmarnowaniem daru, zmarnowaniem talentu, który otrzymaliśmy i który mamy pomnażać.

Ale to tylko wierzchnia warstwa refleksji. Najważniejsze pytanie brzmi: **Jak wykorzystujemy nasze uzdolnienia i możliwości – czy do budowania Królestwa Bożego?** Jak

kanalizujemy swoją aktywność? Czy dajemy świadectwo życia w wierze, nadziei i miłości? Czy promieniuje z nas radość i miłość? Czy pomnażamy wokół siebie te wartości?

To samo dotyczy **sfery biznesu**. Są ludzie szczególnie do biznesu predestynowani. Jeśli masz do tego tzw. „smykałkę” i czujesz się w tej dziedzinie jak ryba w wodzie, to znaczy, że to jest TO! Ale jeśli idziesz do pracy jak skazaniec, nie śpisz po nocach i popadasz w nerwicę, bo nie czujesz się dobrze w swojej wymuszonej roli, to zatrzymaj się i zapytaj Pana Boga: czy Ty Boże do tego właśnie mnie powołałeś? A może nie zawsze właściwie identyfikujemy talenty biblijne, które nam Pan powierzył? Może szarpiemy się, prowadząc firmy, walcząc mozolnie o każdy oddech, żeby utrzymać się na powierzchni oceanu finansów, gdy tymczasem Pan Bóg zostawił nam zupełnie inne wartości (talenty) do pomnażania. Czy umiemy je rozpoznać?

Chciejmy w modlitwie poprosić Boga, żeby nam wskazał te talenty, które mamy pomnażać. Na czym **Jemu** zależy? Co **Jego** ucieszy, kiedy przyjdzie czas rozliczenia? Często tkwimy w rolach, które narzuciło nam życie i przybieramy maski, udając szczęśliwych. Dlaczego? Bo oglądamy się na innych i robimy to samo, co robi „stado”, zamiast słuchać głosu Pasterza. Jezus powiedział: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja dam im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki” (J 10, 27). Słuchajmy zatem głosu Pasterza, a nie naśladujmy stada.

Jako przedsiębiorcy i menadżerowie mamy też niepowtarzalną szansę przyczynienia się do pomnażania talentów współpracowników. Rolą przedsiębiorcy w firmie jest pomoc w rozwoju pracowników, danie im swobody działania opartej na ich talentach. Dzięki temu będą mogli współtworzyć firmę z zaangażowaniem. Takie podejście pozwala patrzeć na każdego pracownika z szacunkiem, z chęcią poznania jego talentów, których czasami na pierwszy rzut oka nie widać. Jeśli sami umiemy pomnażać talenty, to pomóżmy w tym innym.

Ks. Edward Staniek:

Ważne jest podejście do życia jako przygotowania do zadań czekających nas w wieczności. Słudzy [z przypowieści o talentach] zo-

rientowali się, co mają w rękach. To jest punkt wyjścia. Następnie ocenili swe możliwości i potraktowali to, co otrzymali jako tworzywo. Życie ich miało głęboki sens, bo zależało im na pomnożeniu otrzymanych talentów. Nagroda za to jest wyjątkowo wielka. Oddali talenty i to, co zarobili, bo gdyby nie otrzymali, to by nie zarobili. Właściciel nie odbiera im tego, co mają, a za twórcze podejście do życia nagradza nowymi zadaniami. Pomnożenie talentów

było dowodem, że tym ludziom można zaufać. Pieniądze w Ewangelii, Kraków 2015, s. 65.

Ewangeliczny biznes polega na pomnażaniu pieniędzy oraz na zdobywaniu coraz większego społecznego zaufania.

- Do refleksji:
Czy/w jaki sposób pomagam innym w pomnażaniu ich talentów?

III. ŚWIADECTWO

Krakowski pensjonat „U Pana Cogito”, zatrudniający osoby z chorobami psychicznymi, powstał z dużym ryzykiem i założeniem a priori, że nie przyniesie wielkich zysków. Działa już z zyskiem kilkanaście lat. To przykład pomnażania talentów (miłości!) w biznesie, gdzie ekonomia łączy się z miłosierdziem.

IV. MAGISTERIUM

Ludzka działalność, jako że od człowieka pochodzi, na człowieka także jest ukierunkowana. Człowiek bowiem, działając, odmienia nie tylko rzeczywistość i społeczeństwo, ale także doskonali samego siebie; wiele się uczy, rozwija swoje możliwości, przekracza siebie i wyrasta ponad siebie. Wzrost tego rodzaju, właściwie rozumiany, posiada większą wartość niż dające się zgromadzić bogactwo materialne. Wartość człowieka

wyraża się bardziej w tym, czym jest, niż w tym, co posiada. [...] Stąd zasadą ludzkiej działalności jest to, aby zgodnie z planem i wolą Bożą, odpowiadała ona rzeczywistemu dobru rodzaju ludzkiego i człowiekowi, jako jednostce i jako członkowi społeczności, pozwalając na rozwijanie i wypełnianie jego integralnego powołania.

II Sobór Watykański, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, nr 35.

V. PYTANIA DO REFLEKSJI

- 1. Czy warto poświęcić jakiś biznesowy sukces po to, aby np.
 - wyciągnąć kogoś z nałogu,
 - naprawić relacje w rodzinie lub w firmie,
 - wspomóc kogoś finansowo, bez oczekiwania zwrotu,
 - zatrudnić byłego więźnia/alkoholika/narkomana,
 - odstąpić od sporu sądowego,
 - dać kolejną szansę pracownikowi, który nas już raz zawiódł,
 - stracić pieniądze na nieopłacalny alians z podupadającą firmą, aby wyciągnąć z kłopotów innego przedsiębiorcę,
 - podjąć niepopularną decyzję np. o nieuczestniczeniu w niemoralnej kampanii reklamowej?
- 2. Przypomnij sobie takie sytuacje, kiedy to miłość i miłosierdzie wzięły górę nad roztropnością ekonomiczną. Co wtedy czułeś? Jak myślisz, czy oblicze Boga nad Tobą było wówczas rozpromienione radością?



V. PYTANIA DO REFLEKSJI

- 3. Czy tak pracuję i żyję, że pomnażam Boże zasoby?
Czy przekazuję miłość i miłosierdzie?
Czy rozpowszechniam prawdy ewangeliczne?
A może zakopałem Słowo Boże w bezpiecznym miejscu”, żeby nikt nie miał do niego dostępu?
- 4. W jaki sposób wykorzystywać powierzone nam talenty duchowe w biznesie?
- 5. O które z duchowych talentów potrzebuję się więcej modlić? Które powinienem pomnożyć?

VI. VARIA

W Ewangelii Jezus mówi nam: „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele powierzono, tym więcej od niego żądać będą” (Łk 12, 48). Przedsiębiorcom dano wielkie zasoby i Pan prosi ich o czynienie wielkich rzeczy. Takie jest Twoje powołanie.

Powołanie lidera biznesu. Refleksja, nr 1.

Propozycje lektur: Marcus Buckingham, Donald O. Clifton, Teraz odkryj swoje silne strony, wydawnictwo MT Biznes, Warszawa 2003; Bolesław Prus, *Lalka* (postać Stanisława Wokulskiego)

MODLITWA PRZEDSIĘBIORCY I PRACODAWCY

Boże i Panie mój, * Stwórcu i Odkupicielu, * od którego wszystko pochodzi, * dla którego wszystko żyje * i ku któremu wszystko zmierza. * Jestem Twoim dzieckiem. * Obdarowałeś mnie hojnie * i powołałeś do życia w miłości i świętości. * Chciałeś, bym współpracował z Tobą, * rozwijając nadal Twoje dzieło stworzenia. * Dajeś mi w tym celu zdolność poznawania, * pasję tworzenia * i wolę cieszenia się tym, * czym mnie obdarowałeś. * Wielbię Cię za to!

Panie, dobry Ojczy, * staję przed Tobą z ufnością i w pokorze, * bo chcę zrozumieć prawdę o Tobie, * o moim życiu i powołaniu * oraz o bliźnich, * którzy stoją obok mnie zarówno w domu, jak i w pracy.

Dziękuję, że moim powołaniem i drogą do świętości * stała się praca z innymi i dla innych. * Wiem, że biorę na siebie trudną odpowiedzialność za ich los. * Chcę ją podjąć z ufnością i nadzieją, * aby okazać się dobrym gospodarzem w Twojej winnicy. * Podejmuję tę odpowiedzialność także dlatego, * bo ufam, że to jest Twoją wolą, * mój Boże.

Udziel mi Twego Ducha Świętego, * od którego płynie wszelka moc, * mądrość, roztropność i męstwo. * Niech On będzie światłem i siłą * w chwilach pokus i zwątpienia! * Niech jego miłość tak napełnia moje serce, * by nie zakorzeniły się w nim chciwość, * chęć oszustwa, * pokusa osiągnięcia niegodziwego zysku! * Niech nie pozwoli mi nigdy obciążyć się ludzką krzywdą! * Niech napełni mnie mądrością, * aby umiejętność oszczędzania nie stała się skąpstwem, * rozumna przezorność nie stała się wyrachowaniem, * a inicjatywa i przedsiębiorczość * nie stały się dążeniem do sukcesu za wszelką cenę.

Tobie, mój Ojczy i Boże, zawdzięczam wszystko * i Tobie też oddaję wszystkie moje talenty. * Tobie oddaję dzieło, którym żyję, * którym się uświęcam * i którym pragnę przyczyniać się do rozwoju powierzonego nam świata. * Niech Ci będzie cześć i chwała * przez Chrystusa Twego Syna a naszego Zbawcę, * w Duchu Świętym * na wieki wieków. * Amen.

IMPRIMATUR Kuria Metropolitalna
Kraków, 14.05.2003 r., Nr 1446/W 2003